

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmie codziennie od 17-ej do 18-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2. tel. 9-08-40
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń



Sprawa gdańska jest małym fragmentem wielkich planów Hitlera, którym Europa postanowiła położyć kres.

SŁOWO

ROK XVIII NR. 199 (5481)

WILNO SOBOTA 22 LIPCA 1939 R.

CENA 20 GR.

Powrót generała Ironside do Londynu

(TELEFONEM Z LONDYNU OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

(Lup). Wczoraj powrócił do Londynu aeroplanem z Warszawy generalny inspektor wojsk brytyjskich, gen. sir Edmund Ironside i bezpośrednio z lotniska udał się do ministerstwa wojny. Z natury rzeczy rezultaty wizyty generała Ironside są utrzymywane w tajemnicy. Twierdzi się tu wszakże, że głównym celem podróży jego do Polski było nawiązanie osobistego kontaktu z generalicją polską i omówienie zagadnień technicznych, związanych z zaopatrzeniem armii polskiej. Podobno wrażenia generała o polskich siłach zbrojnych były bardzo dodatnie.

Podróż ta miała jednak również i cel dyplomatyczny. Berlin — mówi się tutaj — nie mógł nie zauważyć, że zeszłego roku o tej samej porze, gdy na tapecie była sprawa sudecka, Anglja wysłała do Pragi lorda Runcimana, — w tym roku zaś, gdy zachodzi możliwość kryzysu gdańskiego, Londyn wysłał do Warszawy generała Ironside. Różnica jest zbyt jaskrawa, by uszła w Berlinie niepostrzeżenie.

Nowy balon próbny w sprawie Gdańska

(TELEFONEM Z LONDYNU OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

(Lup). Wczorajsze oświadczenie niewymienionego rzecznika berlińskiego Auswaertiges Amt-u (Ministerstwa Spraw Zagranicznych), że Rzesza nie chce wojny o Gdańsk i nie przygotowuje żadnego kroku w sprawie gdańskiej na sierpień, wywołało tutaj oczywiście duże zainteresowanie.

Należy przypuszczać, że oświadczenie berlińskie jest nowym balonem próbnym.

Trzy tygodnie temu bowiem Berlin tak samo słabrykował i rozpowszechnił plotkę o przygotowywanym na czas najbliższy puczu w Gdańsku. Puszczanie w obieg tej wieści miało na celu wysondowanie, jaką wywoła ona reakcję. Gdy reakcja okazała się z punktu widzenia Trzeciej Rzeszy bardzo niepokojącą, dano tym plotkom spokój.

Obecny balon próbny zmierza znów do wybadania, czy można liczyć na to, że Anglja dla świętego spokoju wywrze nacisk na Polskę, analogiczny z naciskiem zesłorocznym na Czechosłowację.

Prasa tutejsza komentując wspomniane na wstępie oświadczenie berlińskie, pisze, że wprawdzie Anglja także uważa, iż wojny o Gdańsk być nie powinno, że atoli, jeżeliby to miało znaczyć, iż Londyn będzie robił nacisk na Polskę w myśl życzeń Berlina, to mowy nawet o tem być nie może.

Wszystko to są manewry, które świadczą co najwyżej o tem, że Hitler nie powziął jeszcze żadnej decyzji i że stara się on „wymacać“ właściwą drogę.

Byłoby jednak przedwczesne twierdzić, że nowego napięcia w tym roku nie będzie, bo skoro Hitler nie zdecydował się na normalne rokowania z Polską w sprawie Gdańska, wówczas sprawa Wolnego Miasta może każdej chwili przyjąć obrót wielkiej awantury.

Rokowania anglo - japońskie

(TELEFONEM Z LONDYNU OD WŁASNEGO KORESPONDENTA.)

(Lup). Wczoraj nadeszły do Londynu wiadomości, że rokowania angielsko - japońskie o zlikwidowanie blokady koncesji w Tientsinie są na najlepszej drodze. Co się w Japonji sądzi o zatargu z rządem Wielkiej Brytanji, widać z tego, iż na wiadomość o zbliżającym się porozumieniu, nastąpiła na giełdzie w Tokio gwałtowna zwyżka wszystkich walorów.

Wahania na giełdzie londyńskiej

(TELEFONEM Z LONDYNU OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

(Lup). W dalszym ciągu giełda londyńska wykazuje tendencję słabą. Zwłaszcza angielskie papiery państwowe prawie stale spadają. Tłumaczy się to częściowo faktem, że w ciągu ostatniego okresu angielski fundusz stabilizacyjny utracił około 275 milionów funtów złota, oczywiście głównie na rzecz Stanów Zjednoczonych. Tłumaczy się to również przygotowaniem rynku wewnętrznego do projektowanej wielkiej emisji pożyczki Obrony Narodowej. Pożyczka ta spodziewana jest na jesień b. r. i wynosić ma około pół miljarda funtów.

Dolina Padu terenem wielkich manewrów

RZYM. W lipcu.

Wielkie manewry włoskie roku 1939 będą miały miejsce w dolinie największej z włoskich rzek, przecinającej korytem obejmującym ponad 100.000 km. kw. na długości 672 km. prawie całą połaci północną Włoch od zachodniego Piemontu do Morza Adriatyckiego. Z punktu widzenia historycznego ogólnoeuropejskiego jest to teren klasyczny wielkich bitew od czasów Rzymu aż do Napoleona. Jeżeli chodzi o historję Włoch, to właśnie na terenie tegorocznych wielkich manewrów Sabaudowie piemonccy bronili ich posiadłości przed zachłannością terytorjalną sąsiadów i, rzec można, tu rozpoczęli walki o właściwą jedność i niepodległość narodu włoskiego. Teren trudny i ciężki, zasobny w komunikacje kolejowe i drogowe, oparty o bastionowe zaplecza górskie o charakterze bardziej obronnym, niż wypadowym.

Podczas gdy na całej połaci Włoch wojska ćwiczą się w oboziskach letnich, w siedzibie komendy Armata del Po, stanowiącej okaz nowej organizacji lądowej sił włoskich, wre praca. Armata del Po wyprobuje na terenie te szczególne cechy jednostki wielkiej, dysponującej siłami pokazanymi i zaopatrzonej w najnowocześniejsze dotacje techniczne. Elementy od niej uzależnione, a rozsiadane zdala od terenu operacji manewrowych, będą skoncentrowane przetrztem z Lombardji i Veneto do pagórkowatych okolic rejonu Monferrato w południowo-zachodnim Piemencie, ongi stanowiącego księstwo Gonzagów mantuańskich, a od 1703 roku dziedzictwo Sabaudów. Stąd wymarsz na linię frontu i wreszcie użycie taktyczne jednostek.

Obydwie strony manewrujące będą miały do dyspozycji odpowiednio grupy batalionów awijacyjnych Faszystowskiej Mijacji Ochotniczej, oraz do-

cię jednostek lotniczych. Zadaniem tych ostatnich będzie oprócz służby wywiadowczej i ochronnej, psucie szyków nieprzyjaciela, zwłascza w okresie koncentracji oraz osłonę marszu na linię walki, co przy konfiguracji terenu może nastęrczyć ciekawe okazje taktyczne na tym odcinku.

Po obydwu stronach jedynie znaczna część elementów, biorących udział w wielkich manewrach tegorocznych, będzie na stopie wojennej, a więc w stanie pełnego rozporządzania tym stanem liczebnym sił, jaki uważany jest za konieczny dla normalnych funkcji wielkiej jednostki bojowej. Inne natomiast elementy oprócz dowództw w pełnym składzie, będą miały do dyspozycji tylko te formacje, które pozwolą na pełnię rozwinięcia tematyki manewrów.

Najróznorodniejsze komentarze przyjęły pierwszą zapowiedź tegorocznych wielkich manewrów włoskich na terenie Piemontu. Chodzi natomiast o dalszy naturalny rozwój cyklu doświadczalnego, rozpoczętego już przed kilku laty manewrami w Irpinji, a mającego na celu kontrolę praktycznej nowej dotkryny wojny błyskawicznej, wypracowanej przez czynniki kierownicze sił zbrojnych włoskich. W ostatnio opublikowanej pracy gen. Parianiego, wiceministra wojny, znajdujemy uzasadnienie tej doktryny, odpowiadającej w całej pełni gospodarce narodowej, nastawionej na autarkizm, pojęciu narodu uzbrojonego, oraz „temperamentowi rasy włoskiej“. Minister Pariani mówi m. in., iż wojna ustabilizowana, a więc pozycyjna, stałaby się wojną niebezpieczną już w założeniu, albowiem nawet zwycięstwo, osiągnięte w tych warunkach za cenę niesłychanych poświęceń, znalazłoby organizm państwowy w takim stanie, któryby nie pozwolił w żadnej mierze na jego wyzyskanie.

Leonard Kociński

Nominacja pierwszych polskich attaches morskich

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Dowiaduję się, iż w tych dniach nastąpi poraż pierwszy w dziejach Rzeczypospolitej nominacja dwóch attaches morskich przy ambasadach polskich w Londynie i Paryżu. Attache morskim w Londynie mianowany będzie komandor Stoklasa, komendant Szkoły Podchorążych marynarki w Bydgoszczy, zaś attache w Paryżu komandor podporucznik Lasocki.

Po majorze Galinacie prezes Gierat u Pana Prezydenta

(TEL. WARSZAWY)

(L) Parę tygodni temu Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku majora Galinata, komendanta Związku Młodej Polski oraz w Spale delegację Z.M.P. Obecnie Pan Prezydent przyjął dwukrotnie prezesa „Siewu“ Gierata również w Spale, a następnie na Zamku. Tematem rozmów podobnie jak w czasie pobytu delegacji Z.M.P. były sprawy młodzieżowe. Jak wiadomo organizacja Z.M.P. majora Galinata i „Siewu“ p Gierata pozostają oddawna w kontliście między sobą.

Policja gdańska aresztowała pułk. Sobocińskiego

GDANSK, Pat. Dnia 18 b. m. policja gdańska zatrzymała na przeciąg około godziny w porcie gdańskim płk. Sobocińskiego, kierownika wydziału wojskowego Komisariatu Generalnego R. P. w Gdańsku, który odbywał przejazd kę motorówką.

W związku z tym faktem, komisarz generalny R. P. złożył wobec Senatowi W. M. Gdańska protest, zwracając uwagę na wysoce niewłaściwe zachowanie się organów policji.

Po zabójstwie strażnika polskiego

GDANSK, Pat. W związku z zastrzeleniem strażnika Budziewicza w Trzcionkach na granicy polsko - gdańskiej, komisarz generalny R. P. dokonał w dniu wczorajszym z polecenia rządu polskiego energicznego protestu w Senacie W. M. Gdańska, rezerwując sobie sprzecyzowanie postulatów po ukończeniu śledztwa, oraz komunikując Senatowi, że polskie posterunki graniczne otrzymały nakaz bezwzględnej użycia broni w wypadkach usiłowania naruszenia granicy.

Niemcy zabiegają w Londynie o uznanie aneksji Czech i liczą na 16 milj. depozyt czeski złożony w Anglii

LONDYN. PAT. Przebywający w Londynie dyrektor departamentu niemieckiego, ministerstwa gospodarki narodowej Wohltat, który pozornie przybył jako delegat niemiecki na międzynarodową konferencję wielorybniczą, odbył jednak w czasie swego pobytu wiele konferencji z kompetentnymi czynnikami brytyjskimi gospodarczych ministerstw. Dyrektor Wohltat naradzał się z ministrem handlu zagranicznego Hudsonem, z naczelnikiem wydziału w kancelarstwie skarbu Waley oraz widzieć się miał dwukrotnie z głównym doradcą premiera sir Horacem Wilsonem.

W rozmowach, jakie przeprowadził Wohltat, największą rolę odgrywać ma sprawa projektu specjalnej umowy płatniczej i handlowej między W. Brytanią a protektoratem czesko - morawskim, któryby miała zastąpić dawną umowę handlową między W. Brytanią i Czechosłowacją.

W pewnych kołach niemieckich z rozmowami temi wiąże się nadzieja, że ZAWARCIE UMOWY HANDLOWEJ Z PROTEKTORATEM CZESKO - MORAWSKIM WYWOŁAŁOBY ZA SOBĄ UZNANIE GO DE JURE I CO ZA TEM IDZIE ZWROT DEPO-

ZYTÓW, ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W BANKU ANGIELSKIM, A ZŁOŻONYCH PRZEZ RZĄD CZESKO - SŁOWACKI przy rozmaitych okazjach. Depozyty te wynoszą mniej więcej 16 milionów funtów szterlingów.

PRAGA. PAT. Wbrew oficjal-

nym zapewnieniom protektora Neuratha, który przed objęciem swego urzędu oświadczył, iż świątu pokaże, jak naród niemiecki potrafi uszanować prawa powierzzonego jego pieczy narodu, polityka germanizacyjna w Czechach i na Morawach, postępuje systematycznie naprzód.

W Bernie przemianowano około stu ulic, noszących nazwy czeskich bohaterów narodowych, chrzcząc je nazwami niemieckimi, przyczem nie ograniczono się do zniesienia nazw znieławidzonych przez Niemców czeskich historycznych postaci, jak Hus, Masaryk i t.p. lecz usunięto również takie nazwiska jak Snelha, Dombrowski i t.d.

Jak przytem „poszanowano naturalne prawa narodu czeskiego“, świadczy fakt, że nazwy ulic, noszących nazwiska bohaterów czeskich, zmieniono na takie nazwy jak Sliwka, Kiosk, Dolina i t.p. To brutalne pogwałcenie uczuć narodowych wywołało w opinji publicznej nową falę niezadowolenia. Niezadowolenie to wyrażają „Narodni Noviny“, które w artykule wstępnym piszą: Rozumie-my, że Niemcy wyrzuli swe uczucia narodowe, nadając ulicom nazwy: Ado ta Hitlera czy marszałka Goeringa i t.p., lecz Berno jest również naszym czeskiem i Czechów jest tam kilkakrotnie więcej, niż Niemców, a miasto to budował Czech. Nie rozumiemy dla-czego ulicom, noszącym nazwy czeskich bohaterów, nadano nazwy takie, jak Sliwka, Kiosk, Dolina i t.d.

Więcej ustępliwości

W rokowaniach finansowych z Polską Interpelacja na posiedzeniu Izby Lordów

LONDYN. PAT. Podczas wczorajszych obrad w Izbie Lordów członek Labour Party lord Strabolodgi zainterpetował rząd, aby nie był tak nieustępliwy w toczących się obecnie z Polską układach finansowych.

Udzielając w imieniu rządu odpowiedzi lord Templemore oświadczył, że najgorętszym życzeniem rządu brytyjskiego jest uczynienie wszystkiego, co możliwe, aby skutecznie dopomóc Polsce w powiększeniu jej środków obronnych, aż do granic określonych przez potrzeby armji brytyjskiej. Rozumieć również należy trudności, jakie powstają przy udzieleniu Polsce tak dużych kredytów i dopuszczeniu do dokonywania zamówień w innych krajach. Zagadnienie kredytów dla Polski jest dobrze zrozumiane przez rząd i jest obecnie tematem dalszych dyskusyj z delegacją Polską.

Wypoczynek na Wybrzeżu Ryskiem

Zapisy i informacje
w „ORBISIE”
do dnia 25 b. m.

Z KŁAJPEDY WGLĄB NIEMIEC będą wywiezieni przeciwnicy hitlerowców

RYGA, Pat. Prasa donosi z Kłajpedy, że wśród ludności niemieckiej w tem mieście panuje wielkie zaniepokojenie spowodowane zamiarem władz niemieckich przesiedlenia wgląb Rzeszy wszystkich mieszkańców Kłajpedy, którzy przed przyłączeniem tego miasta do Niemiec nie należeli do organizacji narodowo - socjalistycznej. Na miejsce wysiedlonych przeniesionoby do Kłajpedy rodowitych Niemców.

Układ niemiecko-litewski

w sprawie mniejszości litewskiej w Kłajpedzie

BERLIN, Pat. Jak donosi niemieckie biuro informacyjne, 8 b. m. zawarty został w Kowne układ niemiecko - litewski, dotyczący kwestji przynależności państwowej ludności Kłajpedy. Przez układ ten zwiększona została w porównaniu do początkowego układu z 22 maja liczba tych, którzy uzyskują obywatelstwo Rzeszy. Jednocześnie przewiduje się wzajemne poszanowanie praw narodowościowych.

Układem tym powiększa się więc liczbę mniejszości litewskiej w Rzeszy, a zatem również i przez zawarcie obecnego układu sprzeniewierzyła się Rzesza raz jeszcze głośniejszemu dawniej tak uporeczywie hasłu państwa narodowego i unikania wschłaniania obcoplemiennej ludności.

BERLIN, Pat. Jak informuje prasa, garnizon marynarki niemieckiej w Kłajpedzie ulokowany jest w braku miejsc w dwóch szkołach litewskich, w tem w jednym z gimnazjów. Świadczą to o tem, że szkoły litewskie w Kłajpedzie zostały zamknięte.

Gen. Queipo de Llano w niełasce

BURGOS, PAT. Znany ze swych przemówień radiowych w czasie wojny domowej gen. Queipo de Llano otrzymał dymisję ze stanowiska dowódcy drugiego okręgu wojskowego za „użycie nierozważnych słów” w przemówieniu, wygłoszonym w Sewilli. Na miejsce jego mianowany został gen. Saliquet.

Roosevelt potwierdza, że zwoła Kongres w wypadku zaostżenia sytuacji w Europie

HYDEPARK PAT. Na konferencji prasowej w HydePark, prezydent Roosevelt oświadczył, że decyzja kongresu o odroczeniu dyskusji nad nową ustawą o neutralności do następnej sesji powstrzyma zafatwienie szeregu nasuwających się zagadnień.

PREZYDENT ROOSEVELT ZAPEWNIŁ, ŻE ZDECYDOWANY JEST ZWOŁAĆ KONGRES NA SESJĘ NADZWYCZAJNĄ, GDYBY ZASZŁA OBAWA JAKIEGO KRYZYSU.

Prezydent nie chce przejść do porządku dziennego nad decyzją Senatu i stawiać kwestji ustawy neutralności wobec narodu w tym sensie, w jakim stawia tę sprawę rząd, gdyż pewne czynniki izolacjonistyczne w Senacie uniemożliwiłyby wszelką dyskusję nad ustawą aż do stycznia przyszłego roku. Czynniki te wzięły w ten sposób na siebie całkowitą odpowiedzialność za odroczenie zatwierdzenia ustawy o neutralności.

Kończąc swą deklarację, prezydent Roosevelt oświadczył, że: „JEDYNĄ RZECZĄ, KTÓRĄ TERAZ MOŻNA ZROBIĆ, TO GORĄCO MODLIĆ SIĘ, ŻEBY DO STYCZNIA NIE WYBUCHŁO ŻADNE POWAŻNE ZAOSTRZENIE SYTUACJI MIĘDZY-NARODOWEJ”.

WASZYNGTON PAT. Rekrutacja b. marynarzy, przeprowadzana w celu stworzenia rezerwowych załóg dla okrętów, znajujących się obecnie w budowie, przeprowadzana jest w tempie przyspieszonym. Marynarze ci nie są już obecnie powoływani do służby, muszą jednak być przygotowani do objęcia służby w każdej chwili.

HAWR. PAT. Z portu wyjechała na pełne morze eskadra okrętów amerykańskich. Eskadra ta, złożona z krążownika „Trenton” pod flagą kontradmirała Lackey'a oraz torpedowców „Jacco”, „Jones” i „Ranger” udaje się do Rotterdamu, skąd powróci ma do St. Nazaire i Villefranche.

Znowu fantastyczne komunikaty o walkach na Dalekim Wschodzie

HSINGKING, PAT. Jak donosi komunikat armji kwantuńskiej wczoraj o godz. 11 samoloty japońskie - mandżurskie patrolujące region jeziora Buimor napotkały 80 samolotów sowiecko - mongolskich.

W wyniku walki 39 samolotów przeciwnika zostało strąconych jeden z samolotów japońskich został zestrzelony i spadł, ale załoga, jak głosi komunikat, udało się cało i zdrowo powrócić do swej bazy macierzystej.

Rozstrzelanie szpiega w Nancy

NANCY, PAT. Wczoraj rano został rozstrzelany niejaki Frence, skazany na karę śmierci za szpiegostwo.

„Biała księga” podstawą polityki angielskiej w Palestynie

LONDYN, Pat. Z okazji rozpatrywania budżetu ministerstwa kolonij, Izba Gmin rozpoczęła z inicjatywy opozycji dyskusję nad kwestją Palestyny. Członek Str. Pracy William, liberak Mander oraz b. pierwszy lord admiralacji Duff Cooper bronili punktu widzenia arabskiego.

W odpowiedzi minister kolonij Mac Donald dał do zrozumienia, że nie została jeszcze ustalona polityka, która by była zdolna przyczynić się do niezwłocznego zaprowadzenia spokoju w Palestynie. Minister oświadczył jednak, iż uważa, że biała księga jest podstawą, na której może być wybudowane porozumienie pomiędzy Arabami a Żydami.

Po przeprowadzonej dyskusji Izba Gmin odrzuciła 188 głosami przeciwko 119 wniosek Stronictwa Pracy, domagający się na znak protestu przeciwko polityce rządowej w Palestynie, skreślenia 10 funtów szterl. kredytów ministerstwa kolonij.

LONDYN, Pat. „Times”, nawiązując do debaty w Izbie Gmin na temat Palestyny, wyraża przypuszczenie, że projektowany podział Palestyny na 2 autonomiczne prowincje żydowską i arabską mógłby być uważany za etap wstępny do przyszłej federacji ludów, zamieszkujących Palestynę i kraje sąsiednie.

Omawiając sprawę nielegalnej imigracji żydowskiej do Palestyny, dziennik wyraża pogląd, że władze brytyjskie winny zwrócić baczną uwagę na to, jakie czynniki kryją się za organizacją nielegalnej imigracji. Jest rzeczą stwierdzoną, pisze „Times”,

że większość statków, które przywoziły do Palestyny uciekinierów żydowskich, były to przeważnie statki niemieckie, płynące pod obcą flagą. Należy zastanowić się — konkluduje dziennik — czy nie ma się tu do czynienia z akcją niemiecką, mającą podwójny cel: pozbycie się niepożądanych żydów i wzbudzenie w opinii świata przekonania, iż rząd brytyjski nie dotrzymuje swych obietnic wobec ludności arabskiej.

Olbrzymi pożar w Łodzi

Dwaj robotnicy wyskoczyli z okna 3 piętra

ŁÓDŹ, Pat. W dniu wczorajszym w godzinach rannych wybuchł groźny pożar w gmachu fabrycznym, stanowiącym własność Benjamina Lewina i Jadwigi Olszer. W czteropiętrowym gmachu mieściła się zakładowa tkalnia wraz z działami pomocniczymi i wykończalniami. Pożar powstał w czasie, gdy fabryka znajdowała się w pełnym ruchu.

Na miejsce pożaru wyruszyło 11 oddziałów straży pożarnej miejskiej i straże fabryczne. Ponieważ ogień rozszerzał się błyskawicznie, obejmując wszystkie piętra, robotnicy musieli się ratować skokami z różnych pięter do rozpostartych brezentów.

Dwóch robotników skacząc z trzeciego piętra, doznało ciężkich obrażeń. Stan jednego z nich jest beznadziejny.

Pa przeszło 4-ro godzinnej akcji pożar udało się opanować. Pastwą płomieni padły wszystkie piętra gmachu fabrycznego poza parterem.

Straty są b. znaczne. Jutro komisja sądowo - śledcza oraz komisja szacunkowa zajmą się ustaleniem przyczyny pożaru i wysokości strat.

Sowiety nawiązały rokowania z Niemcami w sprawie kredytów

MOSKWA, Pat. Jak donosi agencja Tass, ostatnio wznowione zostały rozmowy pomiędzy stroną niemiecką i sowiecką na temat wymiany handlowej i kredytów. W rozmowach tych, komisarjat ludowy handlu zewnętrznego Z.S.R.R. reprezentowany jest przez Babarina, zastępcę przedstawiciela handlowego w Berlinie, strona niemiecka zaś przez p. Schnurre.

BERLIN, Pat. Ze strony zazwyczaj dobrze poinformowanej oświadcza, że ambasador niemiecki w Moskwie von Schulenburg, który miał przybyć w dniach najbliższych do Berlina, celem złożenia sprawozdania i rozpoczęcia urlopu wypoczynkowego, przyjedzie do Berlina dopiero przed rozpoczęciem dni partyjnych w Norymberdze, w których ma wziąć udział.

Nowe instrukcje do Moskwy

LONDYN, Pat. Foreign Office wysłało wczoraj do ambasadora W. Brytanji w Moskwie Seedsa nowe instrukcje w celu podjęcia dalszych rozmów z Mołotowem.

Sąd konkursowy nie przyjął projektów na pomnik Marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA, Pat. Sąd konkursowy komitetu stołecznego budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie, obradujący pod przewodnictwem gen. br. Kazimierza Sosnkowskiego w dniu 21 lipca 1939 r. rozpatrzył 5 prac artystów, zaproszonych do konkursu ścisłego, a mianowicie projekty: 1) Tadeusza Breyera, 2) Ksawerego Dunikowskiego, 3) Henryka Kuny, 4) Jana Szczepkowskiego i Józefa Czajkowskiego, 5) Marjana Wnuka i Karola Kocimskiego.

Sąd konkursowy stwierdził, że żaden z wyżej wymienionych projektów nie daje właściwego rozwiązania, któremu odpowiadać powinien projekt pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Według zdania sądu konkursowego żaden z tych projektów nie może być jako całość zalecony do realizacji, podobnie jak i zamówiony poza konkursem projekt artysty rzeźbiarza Edwarda Wittiga.

Sąd konkursowy postanowił nie przyznać nagrody, natomiast dopełniając zobowiązań, przewidzianych i ustalonych w warunkach konkursu, podzielić kwotę 50.000 zł. po połowie pomiędzy art. rzeźb. Ksawerego Dunikowskiego i Henryka Kunę za prace, które wykazują względnie największą wartość.

Z posteród nadesłanych poza konkursem 18 projektów, sąd konkursowy zakwalifikował do zakupu na warunkach, ustalonych przez stołeczny komitet budowy pomnika, prace oznaczone nr. 6, 10 i 13.

Po otwarciu kopert stwierdzono, że autorem projektu nr. 6 jest art. rzeźb. Franciszek Strynkiewicz z Warszawy przy współpracy Konstantego Danko, autorem projektu nr. 10 — art. rzeźb. Kazimierz Mieczysław Bienkowski z Poznania, autorem projektu nr. 13 — art. rzeźb. Stanisław Horno Popławski i inż. Jan Borowski z Wilna.

Sąd konkursowy zapoznał się również z zamówionym poza konkursem projektem art. rzeźb. Iwona Mestrovica.

W sprawie realizacji pomnika, sąd konkursowy wypowie się po gruntownym przestudowaniu wszystkich możliwości.

W posiedzeniu sądu konkursowego wzięli udział gen. broni Kazimierz Sosnkowski, przewodniczący sądu, prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński, jako zastępca przewodniczącego, dyrektor Muzeum Narodowego

dr. Stanisław Lorenz jako sekretarz sądu oraz jako członkowie pp. sen. Artur Śliwiński, rektor Wojciech Jastrzębowski, prof. Tadeusz Pruszkowski, prof. Aleksander Bojemski, wiceprezydent m. st. Warszawy Jan Pomoski, dr. Jerzy Szablowski, delegat p. ministra W. R. i O. P., artystka rzeźb. Ludwika Kraszkowska - Nischowa oraz art. rzeźbiarz Zygmunt Otto w charakterze delegata Naczelnej Rady Rzeźbiarskiej.

Polscy artyści malarze udają się w gościnę na Węgry

KRAKÓW, Pat. W krakowskim towarzystwie przyjaciół sztuki pięknych powstała sekcja międzynarodowej współpracy wymiany artystów plastyków, która rozpoczyna działalność już w tym roku, w lecie.

Na zaproszenie podobnej instytucji, mającej swą siedzibę w Budapeszcie, a noszącej nazwę „Feszek Mufeszcsereintezmeny” udają się w sierpniu br. malarze krakowscy Tadeusz Mróz, Włodzimierz Sawulak, Mieczysław Serwin - Oracki, Zygmunt Strychalski, artysta - rzeźbiarz Józef Henelt z Warszawy, Stanisław Dyboski, z Katowic Paweł Steller.

W celach organizacyjnych z ramienia krakowskiej sekcji wyjechał do Budapesztu red. Marjusz Dienstl - Dąbrowa.

Zawody konne o mistrzostwo W. P.

BYDGOSZCZ, Pat. Zawody konne o mistrzostwo wojska odbędą się w roku bież. w Bydgoszczy w dniach od 28 do 30 lipca br. W zawodach weźmą udział najlepsi jeźdźcy i zespoły wyeliminowane w dywizjach i brygadach kawalerji.

Program zawodów przedstawia się następująco: dnia 28 bm. próby ujeżdżania i posuszenia, dnia 29 bm. konkursy hipiczne pomorskiego towarzyszący do hodowli koni, dnia 30 bm. konkurs o mistrzostwo wojska i konkurs pokazowy.

Sensacyjny mecz piłkarski w Krakowie

KRAKÓW, Pat. Dziś w sobotę dnia 22 b. m. odbędzie się w Krakowie sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy ligowym zespołem Wisły, a drużyną piłkarzy czeskich, zorganizowaną wśród czeskich uchodźców w Krakowie. Zapowiedź tego spotkania wywołała wielkie zainteresowanie w kręgach sportowych grodu podwawelskiego.

Po katastrofie kolejki Wilanowskiej

WARSZAWA, PAT. W toku dalszego wykonywania nadzoru w stosunku do Tow. Warsz. Kolei Dojazdowych min. komunikacji zarządziło ustanowienie z dniem 22 lipca dyżurnych ruchu na stacjach w Konstancinie, Powsinie i Jabłonnie, którzy pracować będą w czasie wzmoczonej frekwencji, t. j. od sobót godz. 12 w południe do poniedziałków do godz. 12 w południe, oraz w tych samych godzinach w dniach przedświątecznych i świątecznych.

Ojciec św. wyjechał z Rzymu

CITTA DEL VATICANO PAT. Ojciec św. opuścił Watykan w poniedziałek, udając się do swej letniej rezydencji Castel Gandolfo.

Pociąg popularny do Kowna

Zapisy do dnia 28.VII. Informacje w „ORBISIE”

Manifest lwowskiej młodzieży akademickiej do młodzieży włoskiej

Otrzymałmy z prośbą o umieszczenie:

My, młodzież akademicka miasta Lwowa, ta, i taka sama, która przed laty pięciu założyła protest przeciwko godzącym w Italię sankcjom, dziś, ponad wszystkie konjunkturalne zakłamania, ponad wszystkie dyplomatyczne demagogie, zwracamy się do Was, Koleżyno, z głęboką wiarą, że myśli Wasze w dzisiejszych zmaganiach dziejowych idą drogami prawdy i słuszności

Prawdziwa przyjaźń i braterstwo w jednej, rzymskiej i katolickiej cywilizacji, w której związek wchodzi zarówno kultura Waszego narodu, jak i kultura narodowa polska, dalej sięga w przeszłość i w przyszłość, aniżeli epizodyczna polityka i doraźne interesy. Wierzymy, że łączą nas poprzez wszystko i ponad wszystko wyższy interes moralny, że wiąże nas przyjaźń w imię wielkich, wspólnych, niezniszczalnych ideałów cywilizacji, z których mimo wszelkich różnic wyrosła i Wasza i nasza idea narodowa, oparta na zasadach walki o wielkość, o dobro, o wolność, o bezpieczeństwo, o ideały własnego Narodu, na zasadach godnych chrześcijańskiego ryterstwa. Wierzymy, że ani zasady pierwszeństwa interesu własnego narodu, ani istota konieczność walki o byt, nie zatrać w Was poczucia sprawiedliwości i prawdy, ani wewnętrznej potrzeby jak największego wyrównania krzywd tą walką wyznaczonych. Wierzymy, że nie staniecie nigdy na jed-

DLACZEGO DOTYCHCZAS NIE ZAPISAŁES SIĘ NA CZŁONKA P. C. K.

GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 21 lipca 1939 roku

WALUTY: Belg. belg. 90,25 — 90,72. Dolar amerykański 5,30 1/2 — 5,33. Dolar kanadyjski 5,29 — 5,31 1/2. Fłoreny holenderski 284,00 — 285,71. Frank francuski 14,05 — 14,15. Frank szwajcarski 119,55 — 120,35. Funt angielski 24,82 — 24,93. Gulden gdański 99,75 — 100,25. — Marki fińskie 10,75 — 11,02. Marki niemieckie srebrne 83,00 — 85 1/2. AKCJE: Bank Polski 107,00. Węgry 31 1/2 — 32,00. Lipow 78,00 — 77 1/2. Norblin 92,00. Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROC. — 4 1/2% wewn. 60 1/2 — 61,00. 3% inwest. pierwsza — 75,00. — druga 74 serie nie notowane. 5% konwersyjna 65,00. 4% premj. dol. 39,00. 4% konsolid. 61,00 — 60 1/2 — ost. setki i drobne. 5 1/2% przem. polski serja b-f 81,00. 4 1/2% ziemskie — serja 5 — 57,00 — 56 1/2. 5% Warszawa 1933 rok 63 1/2 — 63,00 — 63 3/4 — 64 3/4 ost. drobne. 5% Lublina 1933 rok 57,00. 5% Łódź 1933 rok 59,00. 5% Piotrkowa 1933 rok 54 1/2. — Tendencja dla pożyczek utrzymana. dla listów nieco słabsza.

nej platformie moralnej z barbarzyństwem germańskim, posługującym się gwałtem bezbronnym, fałszem i oszustwem, i niszczącym naszą wielką, rzymską i katolicką cywilizację. — choćby Wam chwila dziwo jako wyjście wskazywała doraźne z niem sojusze.

Wierzcie nam, że konieczności te możemy rozumieć i wierzyć, że potrafimy rozróżnić Was i Wasze sprawy i postępowanie od Waszych sojuszników, a naszych wrogów, od ich spraw i ich postępowania.

Umiemy myśleć. „Trąby jerychońskie” całego świata, jak Wam powiedział przed pięciu laty nasz poeta — nie zdołają nas zagłuszyć, ale mamy nadzieję, że i Wam wycie dzikiej hordy — myśli dzisiaj nie zamęci.

Lecz w imię wielkich celów i wielkiej przyszłości, naszej i Waszej, w imię przybliżenia zwycięstwa cywilizacji rzymskiej i katolickiej, zagrożonej i z prawa i z lewa, nie dopuszczajcie do oddalania nas wzajemnie od siebie obrażaniem naszej narodowej godności przez cyniczne szerzenie kłamstwa o naszym życiu i historii. przez fałszowanie faktów i niszczenie dorabianie argumentów dla niesprawiedliwej amoralności Waszego sojusznika. Rozumiejac przyczyny, które postępowanie to zbyt wielu Waszym rodakom dyktują, uważamy, że jest ono nie tylko niegodne Waszego wielkiego Narodu i Waszej cywilizacji, ale, że wykraczając poza wszelką istotną polityczną potrzebę, więcej wspólnej naszej sprawie w przyszłości przynieść może szkód, niż doraźnych dzisiaj politykom Waszym korzyści.

Pamiętamy przecież braterstwo broni polsko-włoskie w wielkiej wojnie przeciw Niemcom, pamiętamy podpis Italji pod traktatem wersalskim, który spowrotem wprowadził do wielkiej rodziny wolnych Narodów świata Polskę, pamiętamy, że Wasz Wielki Wódz, dał w roku 1923 pierwszy inicjatywę do uznania przez konferencję ambasadorów wschodnich granic Polski. Patrzymy z uznaniem na dokonane przez Niego i przez ruch faszywowski dzieło przebudowy życia narodowego, na wzrost potęgi i rozkwit wewnętrzny Italji.

Dzisiaj jednak, podtrzymując tę piękną tradycję włoską przyczynicie się do tego, aby nam uczuć naszych nie maciły lekomyślnie albo złą wolą dyktowane głosy.

Obiecujemy Wam z naszej strony w tym samym kierunku i dla tej samej sprawy uczynić wszelki możliwy wysiłek.

My, młodzież akademicka kresowego miasta Lwowa, najbardziej w ciągu dziejów doświadczanego miasta, mającego serca gorące a słuch czujny, — mówiąc za siebie — wiemy, że młodzież wszystkich uniwersytetów Polski, myśli solidarnie z nami.

Lwów, 16.VII.1939.

Jak pracował jeden z wielu szpiegów Trzeciej Rzeszy

W Richmond, toczy się obecnie sprawa angielskiego reportera sportow. Reginalda Adamsa, oskarżonego o sprzedanie agentom niemieckim informacji dotyczących angielskiego działu przeciwlotniczego i dostarczenia im wiadomości dotyczących obrony narodowej.

Sprawa zaczęła się w listopadzie. Policja przyłapała w tym miesiącu szpyrowe komunikaty, które Adams informo-

wał jakoby korespondentów niemieckich o tajnikach toru wyszcigowego. Jednakowoż po odczytaniu szyfru, okazało się, że sprawa nie dotyczy sportu. Komunikaty zawierały informacje natury wojskowej podawane w 4 szyfrach. Policja wydała administracji pocztowej nakaz otwarcia korespondencji Reginalda Adamsa, co doprowadziło do rewelacyjnych odkryć. Między innymi, Adams wysłał do agentów

hitlerowskich oficjalny komunikat dotyczący ćwiczeń piechoty w czasie wojennym i informacyj o działach przeciwlotniczych. Od władz niemieckich, Adams otrzymał też radę zaangażowania się do piechoty angielskiej, dzięki czemu „mógłby zarobić dużo pieniędzy” — jak obiecywał niemiecki korespondent. — Nie wiadomo czy szpieg nosił się z zamiarem skorzystania z tej propozycji. Unieszkodliwiono go, zanim jeszcze zdążył ukończyć „wspaniałą kolekcję zdjęć sportowych” — jak to sam określił — mającą dokonytowaną plany aerodromów i ich rozmieszczenie na terenie Anglii.

Redaktor „Humanite” oskarżony o zdradę stanu

PARYŻ. Przeciw redaktorowi politycznemu komunistycznej „Humanite”, Sampaix, wdrożone zostały przez policję polityczną dochodzenia karne. Jest on oskarżony o wykroczenie przeciw ustawie o zachowaniu tajemnic politycznych i wojskowych.

Nadto przeciw red. Sampaix wystąpił ze skargą o oszczerstwo jeden z najwybitniejszych lewicowców francuskich Doriot, który domaga się nawiazki w kwocie 500.000 franków.

Proces Gruenspana dopiero w przyszłym roku

PARYŻ. Proces przeciw Grünspanowi, który zastrzelił urzędnika ambasady niemieckiej von Ratha nie odbędzie się przed końcem b. roku.

był przesłuchany poraz ostatni w śledztwie w obecności pięciu najbardziej znanych adwokatów paryskich, m. in. Giafferi i Henri Torres, uchodzących za najgłośniejszych adwokatów we Francji.

Znowu dwa cudowne uzdrowienia w Lourdes

W wychodzącym w Lourdes „Journal de la Grotte” kierownik stalego biura lekarskiego dr. Valet ogłasza sprawozdanie o dwu cudownych ozdrowieniach z ostatnich czasów.

Pierwszy wypadek dotyczy panny Ludwinki Pruvost, liczącej lat 32. Była ona już dziesięć razy operowana. Od listopada ub. r. znajdowała się w stałym leczeniu, cierpiała bowiem dotkliwie na ból w stosie paćerzowem i w prawej nodze, która musiała być stale w gipsie. 21-go czerwca br. przybyła z pielgrzymką do Lourdes, a w trzy dni później zamieszono ją do cudownej groty, gdzie włożono do wody. Odrazu po pierwszej kąpeli chora poczuła się zupełnie wyleczona. Wszystkie bóle i kurcze, jakich stale doznawała, zniknęły. Ludwinka Pruvost mogła już po pierwszej kąpeli w cudownej grocie swobodnie poruszać głową, całym tułowiem i chorą dotąd nogą bez żadnych trudności. Powrócił też jej nagły apetyt po długich tygodnachs, w których prawie zupełnie nie jeść nie mogła. Jak stwierdzili badania lekarzy, pacjentkę należy uważać za zupełnie wyleczoną.

nie zdrowia 37-letniej p. Róży Breton z wioski Allouagne, koło Calais, która od stycznia 1925 r. a więc od 14 lat zżobiona była ciężką niemocą. Cierpiała na chroniczne nudności, torsje i bóle żołądkowe i była w stanie kompletnego wyczerpania. P. Breton skutkiem swej choroby wychudła tak strasznie, że ważyła zaedwie 34 kg. Opinia badających ją lekarzy brzmiała jednogłośnie: „Nieuleczalna”.

Aż wreszcie jedyna nadzieja nieszcześliwej kobiety spoczęła na Lourdes. 22 ub. m. zanurzono Różę Breton w wodzie cudownej groty, i od tej chwili znikły zupełnie jej nudności, kurcze żołądkowe i t. p. Chora może znowu odżywać się normalnie, je wszystkie potrawy i pije wszystko z większym apetytem. Wymężniała po- żółkła twarz pacjentki nabrała dawnych świeżych kolorów; z dnia na dzień wracają jej siły i przybiera na wadze. Czuję się jednym siowem zupełnie zdrowa.

Oba powyższe wspomniane wypadki będą jeszcze przez przeciąg roku badane przez lekarzy, zanim zostaną oficjalnie uznane za „cudowne uleczenie chorych”.

W drugim wypadku cudu w Lourdes chodziło o znaczną poprawę w sta-

Wojciech Korfanty na wolności

Przed trzema miesiącami Wojciech Korfanty po powrocie do kraju i zgłoszeniu się do władz prokuratorskich w związku z wytoczonym mu przed szeregiem lat procesem, został osadzony w więzieniu śledczym.

Obecnie zmieniono Korfantemu środek zapobiegawczy.

W czwartek o godzinie 2-giej po pol. p. Korfanty został zwolniony z więzienia przy ul. Dzielnej po złożeniu deklaracji o niewydziałaniu się poza granice kraju.

Korfanty zamieszkał w Hotelu Europejskim.

Przykości jednobrzmiącego nazwiska

Z Katowic otrzymaliśmy następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze! W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” i w „Wieczorze Warszawskim”, na czarnej liście osób, zgrywających się w kasynie w Sopocie, zamieszczono w ostatnich dniach w tych pismach, znalazłem nazwisko p. Zygmunta Łabędzkiego z Tarnowskich Gór.

Identyczne imię i różniące się jedy nie pisownią nazwisko powodować może u czytelników pośpidzenie mnie o zaslanie sopockiej rulety, czem brzydę się jak żalony prawy obywatel. Wobec powyższego, w obliczu praw dopodobnego przedrukowania tej listy przez inne czasopisma polskie, proszę najprzejmiej Szanownego Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie na łamach Jego pisma powyższych słów stwierdzających, że z wymienionym p. Zygmuntem Łabędzkiem nie mam nic wspólnego.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku Inż. ZYGMUNT ŁABĘCKI Dyrektor Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo - Przenysłow. w Katowicach

Prośbę spełniliśmy chętnie.

Reperuar teatrów i kin stołecznych

- TEATR NARODOWY: „Gaj wiewi ty”.
- TEATR POLSKI: „Koleżanki”.
- TEATR LETNI: „Zgorzenie publiczne”.
- TEATR ATENEUM: „Szczęśliwo dui”.
- TEATR ALI BABA: „Orzeł czy Rzeszka”.
- TEATR 8.15: „Baron Kimmel”.
- K I N A : ATLANTIC: „Wielki wałc”. BALTYPK: „Trzej kadeci”. CAPITOL: „Skradzione życie”. „W sieci wywiadu”. CASINO: „Meksykańskie noce”. COLOSSEUM: „Tajemnica nocnego lokalu” i „Wyspa lez”. EUROPA: „Mój przyjaciel Maharadza”. FILHARMONJA: „Rozwód Lady X”. HOLLYWOOD: „Miłość w kajda nachanch” i rewja. IMPETRIAL „Express Paryż — Tulon”. NAPOLEON: „Niebezpieczna miłość”. PALLADIUM: „Zeznanie szpiega”. PAN: „Złotowłosa” i „Nie ufaj mężczyźnie”. RIALTO: „Hotel na Rławerze”. ROMA: „Katarzynka”. STYLOWY: „Trudno zdobyć zonę”. ŚWIATOWID: „Bohater Legji O dzoziemskiej”. VICTORIA: „Włoczęgi”.

We Lwowie

TEATR MIEJSKI: codziennie o 8 wiecz. i w niedzielę o 8-e wiecz. „Konetec i początek” z M. Maszyńskim.

W Krakowie

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO:— codziennie o 8-ej i w niedzielę o 8-ej „Szkariatne róże”.

W Krynicy

TEATR LUTNIA: „Słodka dziewczyna”.

Pokoje

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonami blisko Dworca Głównego w Warszawie

W HOTELU ROYAL

UL. CHMIELNA Nr. 31.

Rękopis znaleziony w Saragossie

ROMANS WYDANY POŚMIERTNIE Z DZIEŁ HR. JANA POTOCKIEGO w Lipsku 1847 r.

Napisawszy masę liczb, zwrócił się do nas i zapytał dlaczego tak się niecierpliwił? Odpowiedzieliśmy, że powodem tego były jego papiery, które nie przybywały. Odrzekł nam, że to niecierpliwienie się o jego papiery dowodziło dobroci naszych serc i że jak tylko pokoczną nasze rachunki, przyjdzie niecierpliwić się razem z nami. Poczem dokończył swoich równań i zapytał na co czekaliśmy z dalszą podróżą?

— Ależ, mości geometro Don Pedro Velasquez — rzekł kabalista — jeżeli sam nigdy się nie niecierpliwiłeś, musiałeś czasami stan ten spozstrzeżać w drugich?

— W stocie — odparł Velasquez — często uważałem w drugich niecierpliwie i zawsze sądziłem, że musiało to być przyjemne uczucie, wzrastające z każdą chwilą, ale tak że nigdy nie można było odznaczyć prawa tego postępu. Jednakowoż można ogólnie powiedzieć, że jest ono w stosunku przeciwnym do siły bezwładności. Stąd ja będąc dwa razy trudniejszym od was do wzruszenia, dopiero za godzinę będę miał jeden stopień niecierpliwie, wtedy gdy wy staniecie już na drugim. Rozumowanie to da się zastosować do wszystkich namiętności, które można uważać jako siły poruszające.

— Zdaje mi się — rzekła Rebeka — że księżę doskonale znasz sprężyny serca ludzkiego i że geometria jest najpewniejszą drogą do szczęścia.

— To poszukiwanie szczęścia — odparł Velasquez — według mego zdania może być uważanem jako rozwiązanie równania najwyższego stopnia. Znasz pani ostatni wyraz i wiesz, że jest wypadkiem wszystkich pierwiastków, ale zanim wyczerpiez dzielniki, przychodzisz do liczby pierwiastków urojonej. Tymczasem dzień mija w ciągłej rozkoszy rachowania i obliczania. To samo ma się z życiem, przychodzisz także do ilości urojonych, które brałeś za rzeczywistą wartość, ale tymczasem żyłaś, a nawet działałaś. Działanie zaś jest powszechnym prawem natury.

W niej nic nie próżnuje. Zdaje ci się, że ta skała spoczywa, gdyż ziemia, na której leży, przedstawia oddziaływanie wyższe od jej ciśnienia; ale gdybyś pani mogła podłożyć nogę pod skałę, natychmiast przekonana byłabyś o jej działalności.

— Ale uczucie nazywane miłością — rzekła Rebeka — czyżiż także może być ocenionem za pomocą rachunku? Tak np. zapewniam, że ścisłość pojęcia zmniejsza miłość w mężczyznach, gdy tymczasem w kobietach ją powiększa. Możesz pan mi to wytłumaczyć?

— Zagadnienie, które pani mi podajesz — odpowiedział Velasquez — dowodzi, że jedna z dwóch miłości bieży w postępie powiększającym, druga zaś w zmniejszającym. Tym sposobem musi znaleźć się taka chwila, w której kochankowie będą zupełnie równo, w tym samym stopniu się kochać. Odtąd kwestja wychodzi w teorię de maximis et minimis i zagadnienie może być wyobrażonem pod postacią linii krzywej. Wymyśliłem nader przyjemne rozwiązanie dla wszelkich zagadnień tego rodzaju. Przypuścmy naprzykład, że X...

Gdy Velasquez właśnie przyszedł do tego miejsca swej analizy, spostrzeżono wysłańców powracających z Venty, którzy przynosili papiery. Velasquez wziął je, przejrzał z uwagą i rzekł: — Odzyskałem wszystkie moje papiery wyjąwszy jednego, który wprawdzie nie jest mi nader potrzebnym, ale który mocno mnie zajmował podczas tej nocy zakończonej pod szubienicą. Mniejsza o to, nie chcę bynajmniej was zatrzymywać.

Ruszo na pochód, kabalista zaś, który na ten dzień zapowiedział nam był żyda wiecznego tułacza, nie mógł powstrzymać swojej niecierpliwieci. Wreszcie ujrzelismy na oddalonym wierzchołku człowieka, który szedł z niezwykłym pośpiechem, nie zważając wcale na ścieżki.

— Widzicie go! — zawałał Uzeda — ach leniwiec, lotr niegodziwy! przez ośm dni włókł się tu z Afryki.

Po chwili żyd był o kilkadziesiąt kroków od nas. W tej chwili odległ się, kabalista z całej siły wołał do niego:

— Cóż więc?... mamże jeszcze prawo do córek Salomona?

— Bynajmniej — odpowiedział żyd — nie tylko straciłeś do nich wszelkie prawo, ale nawet całą władzę. „Aka posiadałeś nad duchami wyższymi nad dwudziesty drugi stopień. Spodziewam się także, że niedługo pozbedziesz się i tej władzy, którą podstępnie osiągnąłeś nade mną.

Kabalista zadumał się na chwilę, poczem rzekł: — Tem lepiej, pójdę za przykładem mojej siostry, kiedy-indziej obszernie o tem pomówimy, tymczasem mości podróżny rozkazuję ci, abyś szedł między mułem tego młodego człowieka i jego towarzysza, o którym historj ja geometrii z dumą będzie kiedyś wspominać. Opowiesz im historję twego życia, ale uprzedzam cię, wiernie i jasno.

Żyd wieczny tułacz z początku chciał się opierać, ale kabalista przemówił do niego kilka niezrozumiałych słów i nieszcześny, włóczęga tak zaczął mówić:

HISTORJA ŻYDA WIECZNEGO TUŁACZA.

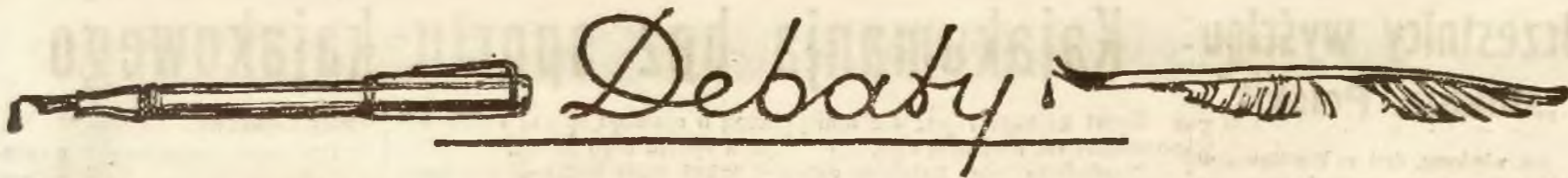
Rodzina moja należy do liczby tych, które służyły wielkiemu kapłanowi Onjaszowi i za pozwoleniem Ptolomeusza Philometora zbudowały świątynię w niższym Egipcie. Dział mój zwał się Hiskias. Gdy sławna Kleopatra zaślubiła brata swego Ptolomeusza Dyonizgo, Hiskias wszedł w jej służbę jako nadworny jubiler, nadto miał sobie zleconem zakupywanie drogich materyj i strojów, następnie zaś główne zawiadowanie nad uroczystościami. Jednem słowem mogę was zapewnić, że mój dziad zostawał w wielkiem znaczeniu na dworze Aleksandryjskim. Nie mówię tego, ażebym się miał chwalić, na cóż mi się to może przydać? Już siedemnaście wieków, ba więcej nawet, upływa jak go straciłem, gdyż umarł czterdziestego pierwszego roku panowania Augusta, ja byłem wówczas nader młodym i zaledwie mogę go zapamiętać ale niejaki Dellius często mi opowiadał o tych wypadkach.

Tu Velasquez przerwał żydowi, zapytując: czyli to był ten sam Dellius, muzyk Kleopatry, o którym Flawian i Plutarch często wspominają?

Żyd wieczny tułacz dał potakującą odpowiedź, poczem tak dalej mówił:

— Ptolomeusz nie mogąc mieć dzieci z swoją siostrą, posądził ją o niepiętność i wyrzekł się jej po trzech latach małżeństwa. Kleopatra wyjechała do jednego z miast portowych nad morzem Czerwonem. Dział mój towarzyszył jej w tem wygnaniu i wtedy to nabył dla swojej pani owe sławne dwie perły, z których jedną rozpuściła i połknęła na uczcie wyprawionej przez Antonjusza.

(D. C. N.)



„Głos Narodu“

MJR. GALINAT SKARŻY „KURJER POLSKI“ I „ROBOTNIKA“

W organie ciężkiego przemysłu „Kurjerze Polskim“ i „Robotniku“ ukazały się notatki, że szef Młodej Polski (p. mjr. Galinat) był działaczem hitlerowskiej organizacji. W związku z tem ukazało się publiczne oświadczenie p. Galinaty, które podajemy za Agencją Agrarną. Mjr. Galinat zapowiada, iż

„tym razem wasze łajdactwo ukarze Sąd Państwowy“.

W oświadczeniu swoim major Galinat stwierdza że: „bez zmużenia oka puszczone w świat łajdactwo... „W tym wypadku ohydne oszczerstwo rzucone pod adresem polskiego oficera“. „Okazało się, że obcą jest organom czerwonej i złotej międzynarodówki elementarna przyzwoitość i etyka dziennikarska...“ „Pragnę jed-

nak zapewnić was Panowie oszczercy z obu bratnich organów, że polski robotnik, którego zaufanie zdobyłem nie w pokojach redakcyjnych, ale w ciężkich latach wojny 1918 — 1920, nie uwierzy nigdy, że Komendant Główny Związku Młodej Polski mjr. dypl. Edmund Galinat jest działaczem hitlerowskiej organizacji. Natomiast tenże robotnik zastanawia się dziś, jakim wrażliwym siłom służycie wy oszczercy z „Robotnika“ i „Kurjera Polskiego“.

Nie było do tej pory jeszcze tak ostrego ataku ze strony Z. M. P. na kogokolwiek. Zamieszczamy oświadczenie w wyjątkach, cytując dosłownie użyte wyrażenia.

„Robotnik“ NERWY

Z komunikatu Polskiej Agencji Agrarnej dowiedziałem się, że mieliśmy zarzucić p. mjr. Galinatu, jakoby był on „równocześnie działaczem hitlerowskiej organizacji“, że p. mjr. Galinat pociąga nas do odpowiedzialności sądowej i że atakuje nas w oświadczeniu publicznym w sposób niesłychanie ostry.

Ponieważ nie było mnie w kraju, kiedy powstała cała sprawa, postanowiłem ją sobie wyjaśnić całkiem bezstronnie.

„Oświadczenie publiczne“ p. mjr. Galinaty jest istotnie, jak się przekonałem po przeczytaniu „Młodej Wsi“, nie tyle oświadczeniem, ile... zestawieniem pewnej liczby słów obelżywych pod adresem „Robotnika“ i „Kurjera Polskiego“. Polemizować z taką formą czyichkolwiek bądź „deklaracji“ — nie sposób.

Ale o cóż chodziło?

„Robotnik“ zamieścił w numerze z dnia 25 czerwca notatkę treści następującej (podkreślenia moje):

„W najbliższym numerze podamy korespondencję o szefie ozono-

wej „Młodej Polski“, który był równocześnie działaczem hitlerowskiej organizacji...“

Następują dwie inne informacje o niejakiem p. Świeżym z Bierunia i o zbiorce na FON z ramienia „Młodej Polski“ śląskiej, po czym konkluzja:

„Są to skandaliczne rzeczy, tolerowane nie wiadomo w jakich celach przez „Ozon“ na Śląsku“.

Jak wynika z numerów następujących „Robotnika“, rzecz dotyczy p. Łończyka w Chropaczowie na Śląsku, który to p. Łończyk należał jednocześnie do Związku Młodej Polski i do hitlerowskiego „Bund der deutschen Angestellten“. Co do tego p. Łończyka, nie otrzymaliśmy ani sprostowania, ani zaprzeczenia.

Przeczytałem kilka razy uważnie notatkę inkryminowaną, zapowiadającą rewelacje o p. Łończyku i — zupełnie serjo — nie umiem zrozumieć, jaką drogą myślową p. mjr. Galinat mógł dojść do wniosku, że ta notatka w niego uderza. Przyszło mi do głowy, że może p. mjr. Galinat nosił tytuł urzędowy „szefa ozonowej „Młodej Polski“, ale nie. Tytuł organizacyjny p. mjr. Galinaty brzmi: „Komendant Główny Z. M. P.“. A notatka pisze ponadto wyraźnie o śląskim „Ozonie“. Redakcja podkreśliła to raz jeszcze w numerze z dn. 27 czerwca po interwencji telefonicznej p. Galinaty. Mimo to p. Galinat jest oburzony, że nie wyraża mu ubolewania.

Mówię zupełnie szczerze: Gdy bym znalazł w owej notatce choć cień napomknięcia, że mogło chodzić o p. mjr. Galinaty, wyraziłbym mu imieniem redakcji wszelkie ubolewania, bo, rzecz prosta, oskarżanie działacza politycznego i oficera o przynależność do organizacji hitlerowskiej byłoby wyrządzeniem mu ciężkiej krzywdy. Rzecz w tem, że nikt z czytających jako — tako uważnie notatkę, zapowiadającą korespondencję ze Śląska, nie pomyślałby ani przez sekundę o osobie p. mjr. Galinaty, którego nerwy najwidoczniej „pomosły“. Wynik jest taki, że „Głos Narodu“ z dn. 20 lipca komunikuje swoim czytelnikom:

„...w „Robotniku“ ukazały się notatki, że szef Młodej Polski (p. mjr. Galinat) był działaczem hitlerowskiej organizacji...“

Raz jeszcze stwierdzam, że nigdy „Robotnik“ nie oskarżał p. Galinaty o nic podobnego. Oszczerstw, jako broni w jakiegokolwiek walce politycznej czy myślowej, nie używamy.

M. Niedziałkowski.

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakiegokolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ „L'ACTION FRANÇAISE“ PRZESTAŁA BYĆ NA INDEKSIE

Przez lat trzynaście, bo od 29 grudnia 1926 r. dziennik „L'Action Française“, będący organem nacjonalizmu francuskiego, był na indeksie i katolicy mieli wzbronione czytanie tego pisma. Obecnie zapała postanowienie Kongregacji S-go Oficium, zatwierdzone przez Ojca św. w dniu 6 lipca, którego mocą dziennik „L'Action Française“ został skreślony z indeksu.

Jest to wydarzenie polityczne dużego znaczenia, nie tylko dla wewnętrznych stosunków francuskich, lecz także dla życia międzynarodowego.

Nie będę się zajmował historią potępienia przez Watykan nacjonalistów francuskich. Historia ta została zamknięta w lipcu roku bieżącego decyzją Ojca św. Piusa XII i przyrzeczeniem dziennika rojalistycznego, że będą się ściśle stosowali do przepisów Kościoła i do decyzji jego władz. Uważam jednak za konieczne zwrócić uwagę czytelnika polskiego na całą tę sprawę.

Potępienie „L'Action Française“ wniosło rozdwojenie zarówno w szeregi katolicyzmu francuskiego, jak i w szeregi narodowe. Bo trzeba to stwierdzić, że znakomita większość członków i zwolenników ruchu rojalistycznego, to są wierzący i praktykujący katolicy. Było dla nich wielką tragedją rozterka, jaka powstała między ich wierzeniami politycznymi a wierzeniami religijnymi. Toż nawet „wódz“ nacjonalizmu francuskiego, znakomity polityk i pisarz, Charles Maurras, aczkolwiek nie jest praktykującym katolikiem, stoczył nie jeden bój o interesy Kościoła, i położył wielkie zasługi wobec tegoż Kościoła, kierując ku niemu wielkie zastępy młodzieży, która we Francji w przeważającej swej większości jest narodowa.

Miała też „L'Action Française“ wielu zwolenników wśród duchowieństwa katolickiego, nawet wśród przedstawicieli wyższej jego hierarchji. Musieli się oni byli poddać postanowieniom Watykańu. Zatarg z władzami kościelnymi nie mało się też przyczynił do tego, że prezydent do tronu francuskiego, hr. de Guise zerwał w sposób hałaśliwy z grupą „L'Action Française“, mimo że ta grupa w sposób realny i poważny postawiła zagadnienie restauracji monarchji i sprawiła, że dawna dynastia mogła w ogóle zgłosić się do udziału w życiu publicznym Francji.

Jeśli się zważy to wszystko, to trzeba dojść do wniosku, że w dziele zjednoczenia narodu francuskiego, tak koniecznego wobec zbliżających się w Europie wydarzeń został postawiony krok bardzo ważny. Niemasz rozdwojenia między katolikami francuskimi, a obóz, który reprezentuje ideologię nacjonalistyczną i historyczne interesy, i aspiracje narodu francuskiego, jest dziś wolny od piętna konfliktu z Kościołem.

Trzeba sobie przypomnieć usiłowania sfer maońskich we Francji, dążących do porozumienia z Kościołem, przeciw nacjonalizmowi, nietylko na gruncie francuskim, lecz na gruncie europejskim, by zrozumieć całą wagę i wymowę postanowienia, powziętego z pew-

nością po dojrzałym namyśle, przez Piusa XII.

Nie przesadzimy, mówiąc, że odporność Francji na niebezpieczeństwo zewnętrzne została wzmocniona, że w jej stosunkach wewnętrznych zaszła zasadnicza i pożyteczna zmiana.

Wzmocnienie pozycji moralnej Francji jest samo w sobie doniosłym czynnikiem w polityce europejskiej. Wszak trzeba jasno zdawać sprawę z tego, że dwie są armje na kontynencie, przeznaczone na to, by się zmierzyć z siłami zbrojnymi Niemiec — francuska i polska. Wiemy doskonale, jakie „imponderabilia“ wojskowe spoczywają w Polsce, wiemy i wierzymy, że dadzą się one poznać w chwili właściwej w sposób, który wzbudzi podziw świata i zapisze się w historii Europy. Lecz wiemy także, co jest wart genjusz wojskowy Francji i duch rycerski narodu francuskiego. Podziwialiśmy i to i tamto w wojnie ostatniej, o której wyniku zdecydował Joffre, Foch, i „polu“ francuski. Powtórzy się to samo w przyszłości!

To jednak nie jest wszystko. Przyszłość cywilizacji i kultury ludów europejskich zależy od tego, czy będą je kształtowały prądy narodowe. Potępienie nacjonalizmu francuskiego przez Kościół, wprowadzało wielki zamęt w umyśle. Było też wyzyskiwane po mistrzowsku przez wrogów nacjonalizmu, jako ideologj, i przez przeciwników dążeń narodowych we Francji i w Polsce. Wszak czytaliśmy tyle razy, że „endecy“ są wrogami Kościoła, że wyszukują rzeczy wiary dla celów politycznych, że są gorsi od masonów i bolszewików.

Postanowienie S-go Oficium zatwierdzone przez Piusa XII, przekreśla tego rodzaju rozumowania. Kościół nie wypowiada się w sprawach politycznych, dba jedynie o to, by w polityce nie było tendencji sprzecznych z ogólną nauką Kościoła i z głoszonymi przez niego zasadami moralnymi.

Jeśli Kościół postanowił usunąć z indeksu pismo reprezentujące wyraźne i zdecydowane dążenia narodowe, to znaczy, że nie uważa ich za sprzeczne ze swą nauką. Nie popiera ich i nie robi ich swojemi, bo inne są jego zadania i troski, sprawy jego nie dotyczą wieku XX i Europy, lecz wszystkich stuleci i całej ziemi.

To jedno wszakże jest jasne i pewne — argument mówiący o sprzeczności między Kościołem a nacjonalizmem (oczywiście nie każdym) musi być skreślony raz na zawsze. Oto dlaczego uważamy, że to, co się stało, jest wydarzeniem politycznym i moralnym dużego znaczenia, że właściwie będzie je mógł ocenić tylko historyk, patrzący na nie z pewnej odległości.

Powróćmy jeszcze do tego tematu, dziś pragniemy tylko jednego, by czytelnik polski zrozumiał, że wśród powodów wiadomości, ta, o której tu piszemy, ma większe znaczenie, niż to się powszechnie wydaje. Radzimy też nad nią głębiej się zastanowić.

Stanisław Kozicki.

Groby skrzynkowe z przed 2.500 lat odkryto pod Bydgoszczą

BYDGOSZCZ, Pat. W najbliższej okolicy Bydgoszczy natrafiono przy pracach ziemnych na obszerne cmentarzysko grobów skrzynkowych.

Pracami wykopaliskowymi z polecenia państwowego urzędu konserwatorskiego zajęło się Muzeum Miejskie w Bydgoszczy, którego kustosz p. Berucki odkrył dotychczas dziesięć grobów skrzynkowych.

Groby skrzynkowe odkryte na głębokości od 70 do 100 cm., są zbudowane z płaskich płyt kamiennych i przykryte również płytami. Podobnie i dna grobów są wyłożone płaskimi kamieniami. Z zewnątrz groby są obłożone mniejszymi okrągłymi kamieniami. W jednym wypadku znaleziono grób „nadsztukowany“, t. zn. powiększony przez przedłużenie ścian. Wewnątrz grobów znajdują się przeważnie urny twarzowe, nazwane tak od umieszczenia na ich górnej części szyjki mniej lub więcej wyraźnego wyobrażenia ludzkiej twarzy.

Na wielu urnach znajdują się ryte wyobrażenia i rysunki ozdób, jak np. szpil, naszyjników i zapinek. Znaleziono popielnice zawierają spalone kości ludzkie i niewielką ilość przedmiotów metalowych, służących jako przybory toaletowe. W jednym z naczyń znaleziono m. in. wąskie i długie rozszerzające się u dołu sztucze z brązu.

Są one zawieszane na obrączce i zaopatrzone w kółeczka t. zw. nasówkę, umożliwiającą lepsze ściśnięcie obu ramion sztuców. Dotychczas przewieziono do Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy 30 naczyń, i należy się spodziewać, że groby jeszcze dotychczas nieotwarte i niezbadane dostarczą dużo ciekawych materiałów naukowych, dotyczących dawnej ludności, zamieszkałej na terenie dzisiejszego Pomorza. Odkryte groby należą do późnego okresu halszackiego w czasach około 800 do 500 lat przed Chrystusem.

Nowe ciekawe znaleziska na Ostrowie Tumskim

POZNAŃ, Pat. W dalszym ciągu prac wykopaliskowych na Ostrowie Tumskim przy ul. Lubrańskiego, podjętych w ub. roku, natrafiono ostatnio na głębokości około 2 m. na wał drewniano-ziemny podgrodzia, którego górna warstwa zachowała się w postaci zwęglonych belek. Wał ten posiada konstrukcję zbliżoną do wału grodowego w innych grodach, jak np. w Gnieźnie i Kłecku.

System budowy tych wałów był bardzo prosty, lecz równocześnie silny. Polegał on na tem, że kładziono belki warstwami wpoprzek i wzdłuż wału w odległości 25 do 30 cm., a miejsca puście wypełniano piaskiem. Dalsze prace, którymi kieruje instytut przedhistoryczny U. P., są w toku.

Marynarze współdziałali z handlarzami narkotyków

PARYŻ, Pat. Agencja Havasa donosi z Trjestu, że tamtejsze władze policyjne wykryły wielką aferę nielegalnego handlu heroiną. Dokonano około 20 aresztowań handlarzy narkotyków, ponadto zaś osadzono w areszcie kilku marynarzy z załogi statków „Vulcania“ i „Marco Polo“, podejrzanych o współdziałanie w nielegalnym handlu.

Wstrząsy podziemne w Nadrenji

KOBLENCJA, Pat. W Nadrenji odczuto w piątek silne wstrząsy podziemne. Wstrząsy trwały około 6-ciu sekund i towarzyszyły im głuchoe grzmoty. W szeregu wypadków zarysowały się ściany domów. Tak silnych wstrząsów nie pamiętają tam od kilkudziesięciu lat.

Aresztowanie 10 notablów albańskich

POSTUMIA, Pat. Aresztowano tu 10 notablów albańskich, którzy towarzyszyli b. królowi Zogu w jego odwrocie ku granicy greckiej.

Najmłodszy lotnik świata

PORTO ALEGRE, Pat. Donoszą z Rio de Janeiro, że przeleciał tam z Ribeí Ron Preto w stanie San Paulo Helio Marineck, czternastoletni chłopiec, na samolocie Farshild. Helio jest synem Antoniego Marineck, który jest kierownikiem szkoły lotniczej. Jest on prawdopodobnie najmłodszym lotnikiem świata.

Kosztowności oceniane na 10 miliardów fr. wracają do Hiszpanji

PARYŻ, PAT. W porcie La Rochelle zaczęto ładowanie na statek hiszpański „Monte Albertia“ skrzyń, zdeponowanych tam w czasie wojny domowej hiszpańskiej przez bank w Bilbao.

Skrzynie te, zawierające nietylko banknoty, ale również depozyty osób prywatnych w postaci akcji, papierów wartościowych i kosztowności mają większą wartość, niż depozyt złota Banku Hiszpańskiego w Banku Francji. Sprawa tego depozytu nie została jeszcze definitywnie zakończona przez sądy paryskie. Wartość zwróconych obecnie skrzyń obliczana jest na około 10 miliardów franków. Tak zwana sprawa skarbu w Bilbao będzie załatwiona ostatecznie za tydzień. Ostatecznym wyrokiem trybunału paryskiego będzie również rozstrzygnięta sprawa depozytu gwarantacyjnego złota, złożonego w Banku Francji. Ładowanie skrzyń na statek, odbywające się pod silną strażą, będzie trwało niemal przez cały miesiąc.

WARUNKIEM urody męskiej

Ważnym czynnikiem jest...

Zmiana adresu dostawy „S Ł O W A“

— to koszt żaden
 — to tylko fatyga skreślenia kilku słów na pocztówce,
 lub
 atyga wstąpienia na chwilę do naszej Administracji dla zakomunikowania
NOWEGO ADRESU
 lub
 prostu telefon na numer 2-28 w Wilnie z odpowiednią dyspozycją

Wyjeżdżasz na urlop, choćby na dniowy — „Słowo“ chętnie podaży za tobą

Za zmianę adresu ZADNYCH OPŁAT Administracja „Słowa“ NIE PONIĘRA

W dniu 20 lipca r. b. zmarł w Krynicy

B. P.

Dr. MARJAN EIGER

prof. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie,
ppułkownik W. P. w stanie spoczynku, odznaczony Medalem Niepodległości,
przeżywszy lat 65.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

Zona, Pasierb, Siostry i Rodzina.

O dniu pogrzebu w Warszawie nastąpi oddzielne powiadomienie.

B. P.

Dr. MARJAN EIGER

prof. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie,
Wiceprezes Rady Nadzorczej Towarzystwa Fabryk Portland - Cementu
„Wysoka“ S. A.,

zmarł w KRYNICY dnia 20 lipca 1939 r.

Cześć Jego pamięci!

Rada Nadzorcza i Zarząd Towarzystwa
Fabryk Portland-Cementu „Wysoka“, Spółka Akcyjna.

